

Sygn. akt I ACa 1425/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer - sprawozdawca
Sędziowie:	SSA Wojciech Kościołek SSA Władysław Pawlak
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. L.

przeciwko B. S.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 3 października 2012 r. sygn. akt I C 526/11

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że zobowiązuje pozwanego B. S. do złożenia oświadczenia następującej treści: „Przepraszam Z. L. za naruszające jego dobre imię insynuację zawarte w artykule (...) opublikowanym w numerze (...) (...); B. S.”, oraz opublikowania tego oświadczenia na własny koszt w (...) i na głównej stronie internetowej Urzędu Gminy C.(...) przez okres dwóch tygodni; a w punkcie II kwotę 10.000 zł zastępuje kwotą 2.000 zł (słownie: dwa tysiące złotych);**
- 2. w pozostałej części apelację oddala;**
- 3. znosi wzajemnie między stronami koszty stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

I ACa 1425/12

UZASADNIENIE

Powód Z. L. wniósł o zobowiązanie pozwanego B. S. do złożenia oświadczenia w którym przeprosza powoda i odwołuje wszystkie pomówienia i insynuacje w stosunku do powoda zawarte w artykule w Nr(...) (...) pod tytułem (...) oraz opublikowania tegoż oświadczenia na własny koszt w dwóch dziennikach oraz na stronie internetowej Gminy C..

Nadto domagał się zasądzenia od pozwanego na rzecz Fundacji (...) z (...)” z dopiskiem „na leczenie i rehabilitację P. P.” kwoty 25.000 zł tytułem świadczenia na cel społeczny, a także zasądzenia kosztów postępowania.

W uzasadnieniu żądania pozwu wskazał, że w Nr (...) periodyku (...), który ukazał się w grudniu 2009 r., zamieszczony został artykuł zatytułowany (...) autorstwa pozwanego B. S. jako Wójta Gminy C.. Artykuł ukazał się równocześnie na stronie internetowej Urzędu Gminy C. pod adresem _ (...) W felietonie tym pozwany użył w stosunku do powoda szereg insynuacji i pomówień, które naruszały dobra osobiste powoda. Użycie w treści artykułu sformułowania o „ciemnej stronie ekipy radnych, niosącej w sobie znamiona interesowności” sugerowało w sposób oczywisty podejmowanie przez grupy radnych działań pozaprawnych, nastawionych wręcz na uzyskanie nienależnych korzyści, z kolei określenie, że „klinicznym przypadkiem jest radny Z. L.” wskazywało, że to właśnie powód podejmował takie działania. Jednocześnie pozwany nie przedstawił jakichkolwiek dowodów czy też poszlak pozwalających na podniesienie tak sformułowanych zarzutów. Dalej insynuował że „powód być może ma problemy w prowadzonej działalności gospodarczej” i w związku z tym „próbuję traktować gminę jako koło ratunkowe”. Pomówieniem było także stwierdzenie, że powód dysponował poufnymi dokumentami z negocjacji w sprawie zakupu działek, nie wskazując jednak o jakie dokumenty chodzi. Za to dalej insynuował, że powód mógł działać na szkodę spółki, w interesie osobistym. Podniósł także, mające cechy pomówienia, stwierdzenie o „robieniu wody z mózgu (...) i torpedowaniu zakupu działek, w trakcie sesji Rady Gminy C.”. Zdaniem powoda, wskazane insynuacje i informacje były całkowicie nieprawdziwe i podniesione celem jego zdyskredytowania jako radnego i osoby prowadzącej działalność gospodarczą.

W odpowiedzi na pozew B. S. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu zwrócił uwagę na wadliwie skonstruowane żądanie, uniemożliwiające jego weryfikację przez sąd. Pozwany zarzucił nadto, że powód nie sprecyzował o publikację w jakich dziennikach chodzi; w tym zakresie swojego żądania nie uzasadnił zwłaszcza, że publikacja miała miejsce w miesięczniku. Niezależnie od powyższego, odnosząc się do merytorycznej treści zarzutu, wskazał że inkryminowany artykuł, w części odnoszącej się do osoby powoda, stanowił przejaw realizacji swobody wypowiedzi, w tym prawa do krytyki; jego wypowiedź miała charakter polemiczny, a pytania na forum publicznym, jakim jest gazeta - w stosunku do osoby pełniącej funkcje publiczne - były nawoływaniem do publicznej debaty i dyskusji zmuszającej do udzielenia odpowiedzi. Wskazał, że jego wypowiedź była wypowiedzią prawdziwą, opartą o wiedzę jaką dysponował; dokonując sformułowań, miał na myśli szereg zachowań powoda, w tym optowanie za sprzedaż w 2007 r. działek na rzecz znajomych, które były strategiczne z punktu widzenia działalności kopalni, a której wyłącznym udziałowcem jest Gmina czy innej działalności lobbingowej na rzecz osób prywatnych.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu wyrokiem z dnia 3 października 2012 r. uwzględnił częściowo powództwo Z. L. i zobowiązał pozwanego B. S. do złożenia oświadczenia w którym przeprosza powoda za pomówienia i insynuacje zawarte w artykule pod tytułem (...), zawartym w Nr(...) (...) oraz opublikowanie na własny koszt w (...)i na głównej stronie internetowej Urzędu Gminy C. (...) nadto zasądził od pozwanego na rzecz Fundacji (...) z pomocą” z siedzibą w W. kwotę 10 000zł, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód od 1994 r. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) w zakresie usług transportowych, od 2001 r. jest członkiem zarządu spółki (...) - pol”. Powód był radnym Rady Gminy C. w kadencji 2006 – 2010. Wójtem Gminy C. został pozwany, przy czym bezpośrednio po wyborach zawiązany został klub radnych (...) stanowiący zaplecze polityczne wójta, a jego przewodniczącym został powód. Klub liczył 21 radnych. Posiedzenia klubu odbywały się każdorazowo na kilka dni przed sesją Rady Gminy i dyskutowano najważniejsze kwestie planowanego porządku obrad oraz uzgodnienia jednorodnego stanowiska Klubu odnośnie poszczególnych jego punktów. Powód mieszka w okręgu wyborczym obejmującym K.. Gmina C. jest wyłącznym udziałowcem Kopalni (...) spółki z o.o. W czasie swojej kadencji jako Wójt, B. S. pełnił funkcję członka Rady Nadzorczej spółki. Z. L. był jednym z najaktywniejszych radnych kadencji 2006-2010, przy czym do marca 2010 r. był członkiem gminnej komisji rewizyjnej, która od 2008 r. podjęła się kontroli bieżącej działalności władz gminy. Pozwany udzielał się na forum Rady Gminy, aktywnie działał na rzecz związków zawodowych kopalni w K., kilkakrotnie też interweniował u dyrektora Zakładu (...) w C. odnośnie konieczności modernizacji nawierzchni na terenie Gminy czy konieczności zweryfikowania

cen najmu należących do Gminy nieruchomości. Z polecenia powoda w 2007 r. do nadzoru nad budowlami trzech obiektów realizowanych na terenie gminy został zatrudniony J. J..

W dniu 19 stycznia 2007 r. do Wójta Gminy C. wpłynął wniosek K. K., podpisany przez jej ojca M. K. dotyczący zakupu gruntów rolnych składających się z działek ew. nr (...) stanowiących własność Gminy, a położonych w miejscowości K.. O fakcie złożenia wniosku M. K. informował powoda.

W dniu 17 kwietnia 2007 r. do Wójta Gminy C. wpłynęło i pismo E. i W. R. w którym wyrazili zainteresowanie zakupem działek ew. nr (...) w miejscowości K..

Kwestia sprzedaży wymienionych działek na rzecz K. K. dyskutowana była na sesji Rady Gminy w dniu 30 maja 2007 r. Wniosek w tej sprawie stanowił pretekst do dyskusji na temat przyszłej strategii Gminy w obrocie gruntami. Sprawę wywołał radny J. B., Z. B. zwrócił zaś uwagę na konieczność zasięgnięcia opinii Prezesa spółki K. K. odnośnie tego, jaką wartość mają działki ew. o nr (...) dla celów kopalni. Radny A. B. poinformował, że Komisja Infrastruktury wyraziła pozytywną opinię w tej sprawie, działka ta nie sąsiaduje zaś bezpośrednio z terenami K. K.. Następnie B. S. uzupełniająco wyjaśnił, iż jest on przeciwny sprzedaży jakiegokolwiek majątku Gminy, jednak będąc na miejscu wraz z Komisją „miał mieszane uczucia” i poprosił członków Komisji by nie sugerowali się jego opinią. W dyskutowanych kwestiach głos zajmowali kolejno radny Z. M., Z. W., radny S., Z. B. i A. B.. Po dyskusji, przegłosowano wniosek o dokonanie wstępnej wyceny nieruchomości, jednak ostatecznie - przy braku pozytywnej opinii Komisji Infrastruktury - wniosek pozostawiony został bez dalszego biegu.

Sesję Rady Miasta w dniu 30 maja 2007 r. poprzedziło zebranie Klubu (...) na którym z inicjatywy powoda dyskutowany był wniosek K. K.. Po wstępnym przedstawieniu i uzasadnieniu wniosku, Z. L. sugerował udzielenie dla niego poparcia. Wniosek w przedmiocie zbycia na rzecz E. i W. R. nie był przedmiotem obrad Klubu (...).

Pismem z dnia 27 czerwca 2007 r. Wiceprezes Zarządu spółki (...) zwrócił się do Wójta Gminy C. z informacją, iż działki ew. nr (...) znajdują się częściowo w ternie górniczym tj. w strefie ujemnych wpływów działalności górniczej Kopalni w postaci rozrzutu odłamków skalnych i drgań sejsmicznych. Wskazał dalej, iż K. K. nie planuje jednak zajmowania tych terenów pod eksploatację górniczą.

W związku z koniecznością ponoszenia przez K. K. coraz większych wydatków związanych z odszkodowaniami za szkody górnicze w sąsiadujących z wyrobiskiem nieruchomościach, końcem 2008 r. Zarząd spółki w osobach J. R. i P. O. podjął negocjacje odnośnie zakupu terenów bezpośrednio przylegających do wyrobiska. Sprawozdania z przebiegu negocjacji systematycznie przekazywane były Wójtowi i Radzie Nadzorczej spółki, jednakże rokowania w tym zakresie przedłużały się z uwagi na systematycznie postępujące oferty ze strony właścicieli działek. Równoczesne trudności z uzyskaniem wiążących decyzji ze strony władz gminy spowodowały, że przy okazji przypadkowego spotkania z powodem J. R. domagał się naświetlenia problemu na forum Rady Gminy. Z uwagi na przeciągające się rokowania, w dniu 30 czerwca 2009 r. decyzją Rady Nadzorczej spółki (...) członkowie zarządu zostali odwołani ze sprawowanych funkcji. Równocześnie odwołanie przedstawiciele zarządu J. R. i P. O. zgłosili wobec Rady Nadzorczej żądania wypłaty premii, które nie zostały ostatecznie uwzględnione, po czym zainicjowali przeciwko spółce sprawę przed sądem pracy, która zakończyła się w listopadzie 2009 r. oddaleniem powództwa.

Pismem z dnia 1 lipca 2009 r. pozwany jako Wójt Gminy C. zwrócił się do nowego Prezesa Zarządu M. I. o pisemną informację odnośnie działań poprzedników w sprawie wykupu działek przylegających do terenów kopalni bezpośrednio nad wyrobiskiem. W odpowiedzi z dnia 15 lipca 2009 r. M. I. wskazał jakie działki objęte są przedmiotem rozważania władz spółki oraz podał, iż informacja na temat postępu negocjacji poszczególnych części terenu pozostawiona przez poprzedni zarząd jest szczątkowa i wskazuje na brak konkretnych ustaleń. Podał, że korespondencja z właścicielami działek wskazuje na brak porozumienia i duże rozbieżności w oczekiwaniach stron; wskazał też na systematycznie wzrastającą propozycję właścicieli. Po informacji, dalsze negocjacje w sprawie odkupu działek przejął i jednoosobowo prowadził pozwany B. S..

Na sesji Rady Gminy C. w dniu 29 października 2009 r. dyskutowane były m.in. kwestie dotyczące uchwały w sprawie wyrażenia zgody na nabycie działek ew. (...)o pow. (...)oraz(...)o łącznej pow. (...) położonych we wsi K. po cenach wynegocjowanych przez pozwanego. Po krótkim wprowadzeniu w tematykę dyskusji, Z. L. zwrócił uwagę, że prócz projektów uchwał odnośnie wymienionych działek, radni nie dostali żadnych analiz odnośnie potrzeby zakupu czy też dokumentacji z przebiegu negocjacji, w tym tego kto negocjował, jaka była cena wyjściowa i dlaczego nabycie działek następuje do zasobu gminnego, nie do majątku spółki. Radny wskazywał równocześnie, iż gdy na poprzedniej sesji kiedy Gmina nabywała inny grunt na potrzeby kopalni Wójt składał zapewnienie, że zakup ten wystarczy na funkcjonowanie kopalni na dłuższy okres czasu. W odpowiedzi na pytania B. S. powoływał się na tajemnicę negocjacji i wskazywał na ograniczone, ze względu na nieobecność prawnika, możliwości odpowiedzi na postawione pytania. Podnosił równocześnie pilność przegłosowania uchwał z uwagi na umówiony na ten sam dzień kontrakt przed notariuszem. Ogólnie nakreślił, że toczyły się negocjacje, które trwały trzy miesiące i doprowadziły do takiego skutku, że Gmina kupuje grunty w ustalonej kwocie. Z. L. zwrócił się o zarządzenie krótkiej przerwy i sprowadzenie prawnika dla weryfikacji zakresu dalszych pytań i zgłaszanych przez niego zastrzeżeń co do zasadności prowadzenia negocjacji. Nieosiągalność radcy prawnego tego dnia spowodowała, że powód zwrócił się z wnioskiem o przełożenie diskutowanych punktów na następną sesję celem ich omówienia w obecności prawnika. Kilkukrotnie podkreślał, że chce mieć czyste sumienie w kwestii głosowania. W reakcji pozwany zasugerował sabotowanie przez powoda zakupu przedmiotowych działek z uwagi na umówiony kontrakt. B. S. przyznał, że wcześniej wypowiadał się w temacie kilkuletniej przyszłości kopalni jednakże równocześnie wskazał, iż diskutowana kwestia dotyczy kolejnych kilkunastu lat zapewniających kopalni bezpieczne wydobywanie. W odpowiedzi powód ponownie wniósł o przekazanie przez Wójta konkretnych informacji na temat zakupu działek i ich znacznej ceny oraz złożenia wyjaśnień odnośnie nieścisłości. Wskazywał na gotowość zwołania sesji w najbliższych dniach, byle w obecności prawnika przy którym te kwestie będą wyjaśnione. Po tym jak przewodniczący wskazał, iż jest możliwość utajnienia sesji, radny * J. K. podniósł wątpliwości co do wprowadzenia poufności ze względu na kontrolę społeczną wydawanych środków. Wskazywał równocześnie na konieczność przedstawienia przez Wójta szerszego sprawozdania z prowadzonych negocjacji. W odpowiedzi Wójt ponownie odmówił szerszych informacji powołując się na tajemnicę handlową. Z. L. oświadczył wówczas, że chciałby rozwiązać nasuwające się wątpliwości zwłaszcza, że \ z informacji jakimi dysponuje wynika, że cena zakupu mogła być niższa, co ma znaczenie dla polityki kadrowej kopalni, która zwalnia pracowników ze względu na oszczędności. Ponownie wniósł o wyjaśnienie kwestii dlaczego omawiane grunty nabywa gmina, pozwany jednak odmówił odpowiedzi. Wówczas Z. L. wskazał, że bazuje na pewnych dokumentach zaznaczając, że gmina ma problemy z wydatkami i stąd interesuje go dlaczego zakup nie odbywa się po niższych cenach. Na tym tle doszło między stronami do utarczki słownej, po czym głos zabrał przedstawiciel kopalni, który zwrócił uwagę na zasadność pytań powoda wskazując równocześnie na strategiczność zakupu oraz konieczność zorganizowania sesji wyjazdowej Rady Gminy na terenie kopalni. Na potrzebę zapoznania się z materiałami dotyczącymi zakupu uwagę zwrócił również radny Z. B., j po czym Z. L. przyznał, iż zachodzi konieczność dokonania zakupu wskazując jednak na potrzebę szerszych informacji ze strony Wójta. Zapytał też pozwanego czy bierze pełną odpowiedzialność za zakup działek, po czym - po dalszej dyskusji na temat sytuacji ekonomicznej kopalni - nastąpiło głosowanie, w trakcie którego przegłosowano zakup działek za wynegocjowane przez Wójta ceny. Krótka debata odbywała się również na temat zakupCP^-f działek ew. nr (...)oraz (...), które miały służyć poszerzeniu obszaru górniczego K. K.. Z. L. wystąpił o uzasadnienie przyjętej ceny oraz źródła finansowania.

Z kolei Z. B. zwrócił uwagę, że na poprzedniej sesji, która miała miejsce w dniu 17 września, radni nie byli informowani o toczących się negocjacjach, na co pozwany podał lakonicznie, iż nie wiedział jak się one skończą. Bezpośrednio po tym doszło do głosowania, na którym przegłosowano zakup.

Działki ew. o nr (...)zostały nabyte za kwotę 1.500.000 zł, zaś działka ew. onr (...)za kwotę 1.122.000 zł.

W dniu 2 grudnia 2009 r. miała miejsce na terenie K. w K. sesja wyjazdowa Rady Gminy C., w której uczestniczył Zarząd spółki oraz związkowcy. Na prośbę radnych, Prezes zarządu spółki przedstawił swoją wizję na temat strategii wydobywania kruszywa oraz planowanych na przez spółkę inwestycji. W trakcie sesji Z. L. zadawał pytania

odnośnie restrukturyzacji i polityki kadrowej spółki, w tym kryteriów jakimi kierował się zarząd przy zwolnieniach pracowniczych oraz odnośnie wiedzy zarządu o prowadzonych przez Wójta negocjacjach.

WNr(...) (...), który ukazał się w grudniu 2009 r. opublikowany został artykuł autorstwa B. S. zatytułowany „D.Gazetka ukazała się równocześnie na stronie internetowej Urzędu Gminy C. (...) Artykuł ukazał się przy okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i nawiązywał do kwestii bieżących w działalności Gminy. W dalszej jego części pozwany wskazywał, że „chciałbym powiedzieć parę słów o ciemnej stronie ekipy radnych, niosącej w sobie nawet znamiona interesowności. Wydaje się, że klinicznym przypadkiem jest radny Z. L. z M., któremu być może ostatnio nie najlepiej idzie w prywatnym biznesie i próbuje traktować gminę jako koło ratunkowe”. W tekście pozwany opisywał następnie, że „zaskoczeniem wielkim było, że radny L. był w posiadaniu poufnych dokumentów z negocjacji w sprawie zakupu działek dla kopalni (...)i to jeszcze - co najważniejsze - przed faktem dokonania transakcji!. W jakim celu je zdobywał i od kogo, powinien chyba mieszkańcom wyjaśnić, czy działał na korzyść czy na szkodę spółki? Czy był w tym jakiś osobisty interes? Radny L. robił również „wodę z mózgu” związkowcom, przybyłym na sesję w sprawie zakupu działek, Pan radny wmawiał im, że jeszcze trzeba poczekać ze strategicznym zakupem działek. Sami związkowcy na sesji usłyszeli na własne uszy, kto tak naprawdę torpedował zakup działek. A to de facto równało się likwidacji kopalni. Zresztą zainteresowanie kopalnią przez pana radnego nie słabnie. Ostatnio nawet „przesłuchiwał” Zarząd, tak, jakby to on w razie czego odpowiadał przez prokuratorem za zbędne decyzje (...)”. Wskazywał dalej, że „ostatnio na całkiem dobrej drodze do swojej posesji - widział pan same dziury i starał się pan o nowy dywanik, ale tylko do własnej posesji, notabene zniszczonej przez ciężkie samochody, według mieszkańców, należące do pana”.

Publikacja artykułu odbiła się szerokim echem w środowisku lokalnym, a treść artykułu miała wpływ na wizerunek biznesowy powoda. Powód kilkakrotnie spotkał się z pytaniami ze strony kontrahentów, w tym również zagranicznych - odnośnie zasadności stawianych zarzutów. Z. L. nie kandydował do Rady Gminy na kolejną kadencję.

Czasopismo (...) jest bezpłatnym, utrzymującym się z ogłoszeń tygodnikiem lokalnym o nakładzie kilkunastu tysięcy egzemplarzy. Wydawcą pisma w grudniu 2009 r. było Stowarzyszenie (...), w którego członkiem była Gmina C. i niektórzy jej pracownicy którzy tworzyli zespół redakcyjny. Periodyk dostępny był na oficjalnej stronie internetowej Urzędu Gminy C. pod adresem (...) administrowanej przez Wójta Gminy. Na stronie udostępniane są wszystkie wydane egzemplarze gazetki.

Pismem z dnia 14 grudnia 2009 r. powód zwrócił się do pozwanego z wezwaniem do sprostowania zawartych w artykule informacji i insynuacji oraz złożenia oświadczenia o przeproszeniu w określonej formie. Po publikacji powód nie zwracał się o dokonanie sprostowania lub wyjaśnień na łamach periodyku, nie sygnalizował też takiej potrzeby na najbliższych sesjach Rady Gminy .

W odpowiedzi, pismem z dnia 28 grudnia 2009 r. pozwany wezwał powoda do przeproszenia i sprostowania słów użytych w artykule „(...)który ukazał się w dodatku do wydania z dnia 22 grudnia (...). (...) Gazety (...) - Gazecie (...).

Na skutek zawiadomienia złożonego przez powoda w dniu 14 stycznia 2010 r., prawomocnym wyrokiem z dnia 10 grudnia 2010 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko M. B. (1) i M. B. (2) oskarżonych o to, że w okresie od września 2009 r. do grudnia 2009 r. w miejscowości C., działając wspólnie i w porozumieniu wydawali czasopismo (...) bez wymaganej rejestracji, a nadto bez podania w widocznym i zwyczajowo przyjętym miejscu nazwy i adresu wydawcy, adresu redakcji, imienia i nazwiska redaktora naczelnego, a także bez podania miejsca i daty wydania czasopisma, zakładu wydającego dany druk prasowy oraz międzynarodowego znaku informacyjnego tj. o przestępstwo z art. 45 i 49 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo Prasowe.

W kwietniu 2010 r. powód złożył w Delegaturze (...) w K. zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa odnośnie procedury nabycia działek przez władze Gminy C., postępowanie to jednak zostało umorzone.

Sąd Okręgowy dokonał szczegółowej oceny dowodów. W wywodach prawnych wskazał na treść przepisów art. 24 k.c. i art. 448 k.c. Sąd odwołał się do swoboda wypowiedzi i wynikającej z niej prawa wyrażania poglądów, w tym prawa do krytyki, która jest filarem demokratycznego społeczeństwa i stanowi warunek jego rozwoju. Wskazał, że stanowi ono

jedno z praw obywatelskich gwarantowanych zarówno przepisami prawa międzynarodowego (art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, art. 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i art. 17 oraz 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych), jak i krajowego, w tym art. 54 ust. 1 Konstytucji RP. Niewątpliwie każdy obywatel, w ramach prawa do krytyki dysponuje prawem wyrażania krytycznych uwag co do działalności osób piastujących funkcje publiczne, takie indywidualne wystąpienia są zresztą działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym, jeżeli służą swobodnej wymianie opinii czy konstruktywnej debacie. Prawo takie nie ma jednak charakteru absolutnego, musi bowiem mieścić się w ramach wytyczonych przez prawo. Korzystanie z wolności prasy i swobody wypowiedzi oznacza bowiem obowiązki i ograniczenia, których głównym celem jest poszanowanie praw innych - w tym w szczególności czci i dobrego imienia innych osób; wolność i swoboda wypowiedzi nie może prowadzić do przekazywania informacji świadomie nieprawdziwych ani też formułowania ocen, które nie mają obiektywnych podstaw. Sąd odwołał się do orzeczeń Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2010 r. I CSK 220/09, Lex nr 583722; z dnia 26. 10 2001 r. V CKN195/01; z dnia 18. 03. 2005 r. II CK 564/04; z dnia 11 . 03 1997 r., III CKN 33/97.

Sąd przeprowadził następnie analizę stanu faktycznego z uwzględnieniem powołanych rozważań doktrynalnych i orzecznictwa, wskazując, że niewątpliwie pozwany miał prawo do wyrażenia swojej opinii o działaniach powoda jako radnego, w tym miał również prawo poddania jego działalności krytyce. Jednakże jego opinia i krytyka powinny mieć charakter rzeczowy, stosowny do celu, któremu miały służyć. Analiza treści artykułu autorstwa pozwanego w części dotyczącej oceny działalności powoda nie nasuwa wątpliwości co do tego, iż zawiera ona w sobie jednoznaczną sugestię, że powód wykorzystuje swoje stanowisko radnego dla osiągnięcia własnych korzyści. Jednoznacznie taką wymowę ma opinia zawierająca stwierdzenie o „ciemnej stronie ekipy radnych, niosącej w sobie znamiona interesowności” oraz dalej postawiona teza, iż klinicznym tego przypadkiem jest radny Z. L.. Sugestie te niewątpliwie niosą w sobie jednoznacznie pejoratywny wydźwięk i wywołują negatywne skojarzenia, utożsamiane z działaniem sprzecznym z zasadami moralnymi oraz prawem. Tym mianem, określa się bowiem - jak zauważył pozwany - również wyrachowanie czy chciwość. Nie może zatem ulegać wątpliwości, że sformułowanie takie mają wyraźnie oszczerczy, wręcz infamujący charakter i zawierają same w sobie jednoznaczną insynuację - dyskredytującego działalność powoda - zachowania zasługującego na dezaprobatę. Zacytowany fragment, rozpatrywany nawet bez konieczności odwoływania się do innych stwierdzeń zawartych w dalszej części artykułu - które mają zaświadczać o zasadności stawianej tezy - uzasadniało ocenę, iż dobre imię powoda zostało naruszone i to zarówno z punktu widzenia subiektywnego, jak i w świetle kryteriów obiektywnych.

W ocenie Sądu pozwany B. S. nie zdołał obalić domniemania bezprawności. Niewątpliwie publikacja pozwanego miała charakter mieszany opisowo ocenny, w tym zaś zakresie, wypowiedzi opisowe wypełniałyby kryterium rzetelności tylko wówczas, gdyby okazały się prawdziwe. Obalenie zaś domniemania bezprawności naruszenia dobra osobistego przez wypowiedzi o charakterze ocennym nastąpiłoby w razie wykazania, że przyjęta ocena miała swoje obiektywne podstawy.

Na wstępie wskazać należy, iż samo przeświadczenie sprawcy o prawdziwości zarzutu nie uchyla możliwości żądania ochrony, również bowiem i w takim wypadku osoba, której imię zostało naruszone, ma interes w żądaniu odwołania zarzutu obiektywnie nieprawdziwego. W tym kontekście Sąd zważył, iż kontrargumenty odnośnie braku bezprawności w swoim działaniu pozwany udowadniał głównie własnymi, subiektywnymi przekonaniem, niepopartymi innymi dowodami bądź dowodami pozostającymi w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym. I tak, nie znalazły w szczególności potwierdzenia zarzuty odnośnie lobbowania przez powoda na rzecz odkupu przez prywatne osoby działek należących do Gminy. Pozwany nie wykazał by zainteresowanie powoda działkami, co do których wnioski złożyła K. K. przekraczało zakres w jakim - w zwykłych okolicznościach toczącej się w tym zakresie debaty rozpoznawany miał on być w kontekście interesów Gminy zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę fakt, iż pojęcie „lobbingu” obejmuje działalność polegającą na wywieraniu nacisku czy presji na organy władzy publicznej w interesie określonej grupy. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż poza dyskusją na forum Klubu (...), powód nie brał udziału w debacie w części dotyczącej sprzedaży gminnych działek na rzecz K. K. na sesji Rady Gminy, która miała miejsce w dniu 30 maja 2007 r. Co więcej, z treści protokołu sesji z tego dnia wynika, iż pierwsze zastrzeżenia co do zasadności sprzedaży tych działek - bez uprzedniego zapoznania się ze stanowiskiem prezesa spółki K. K. w

tym względzie - zgłosił Z. B. - członek Klubu, który zgodnie z wytycznymi powoda, miał rzekomo forsować zbycie nieruchomości. Wbrew również twierdzeniom pozwanego, wniosek w kwestii sprzedaży działek na rzecz E. i W. R. w ogóle nie został poddany debacie, co więcej - postępowanie wykazało - iż nie był on nawet przedstawiany na forum Klubu (...). Za tego rodzaju stanowiskiem przemawia nie tylko konsekwentna w tym zakresie relacja powoda, który stanowczo zaprzeczał by w jakikolwiek sposób optował za pozytywnym rozstrzygnięciem w przedmiocie obu wniosków, ale przede wszystkim okoliczność, iż żaden z przesłuchanych licznie świadków, których relacje Sąd uznał za wiarygodne, nie potwierdził by powód miał naciskać w kwestii sprzedaży jakichkolwiek nieruchomości w sposób nieformalny. Odmiennej oceny nie podważały w tym zakresie zeznania P. B., które były w tym względzie całkowicie odosobnione i zostały uznane jako niewiarygodne. Znamienna jest w tym zakresie również okoliczność, iż w okresie w jakim rozstrzygany był wniosek K. K., spółka (...) - której prawa właścicielskie reprezentowała w całości Gmina C. - nie łączyła swych planów inwestycyjnych z eksploatacją górniczą tych działek; teza o ich strategiczności z punktu widzenia interesów kopalni, okazała się zaś uzasadniona dopiero z perspektywy czasu, a to w związku z ujawniającym się od 2008 r. szkodami górniczymi i groźbą zamknięcia zakładu przez Wyższy Urząd Górniczy.

Postępowanie nie wykazało również by uzasadniony był w stosunku do powoda zarzut jakoby lobbował on na rzecz J. J. czy członków odwołanego zarządu. Jak

przyznał J. J., nie tylko nie zgłaszał on wobec zatrudniającej go Gminy C. jakichkolwiek roszczeń, ale przede wszystkim w ogóle nie był zainteresowany podwyższeniem uzyskanego wynagrodzenia za wykonywanie na jej rzecz nadzoru inwestorskiego. W obiektywnym materiale dowodowym nie znalazły również potwierdzenia sugestie pozwanego odnośnie rzekomego współdziałania odwołanych członków zarządu z powodem w doprowadzeniu Gminy do niekorzystnych wyników w negocjacjach. Niezależnie bowiem od wyników pertraktacji, ostateczna decyzja o zakupie nieruchomości każdorazowo należała do Rady Gminy.

Nie znalazły także potwierdzenia zarzuty jakoby powód - za pośrednictwem P. B. - miał lobbować na rzecz odwołanych pracowników zarządu w kwestii wypłaty ich zaległych premii. W sytuacji gdy postępowanie wykazało, iż relacje P. B. z powodem, podobnie jak relacje stron były już w tym czasie złe, nieprawdopodobnym jest by sytuacja taka miała miejsce zwłaszcza, że w związku z odmowną decyzją Rady Nadzorczej odwołani członkowie niezwłocznie skierowali sprawę do rozstrzygnięcia przez sąd. Istotnym w tym względzie jest również fakt, iż powód nie miał żadnego wpływu na powołanie w skład zarządu znajomego J. R..

Nie znalazły także w żadnym zakresie potwierdzenia zarzuty pozwanego jakoby działalność powoda miała na celu „storpedowanie” zakupu działek, strategicznych z punktu widzenia interesu Gminy, a powód wykorzystywał w tym zakresie niewiedzę związkowców. Z treści protokołu posiedzenia radnych z dnia 29 października 2009 r. na której rozstrzygana była kwestia zgody Rady Gminy na zakup działek wynika, iż wyłącznym celem powoda było uzyskanie wyjaśnień odnośnie okoliczności w jakich doszło do ustalenia wiążącej ceny oraz przyczyn z jakich zakup miał nastąpić na rzecz Gminy, nie zaś - zainteresowanej w tym zakresie kopalni surowców skalnych (k. 13). W tym zakresie Sąd dostrzegł przede wszystkim, iż powód działał w granicach swoich kompetencji wynikających ze sprawowanej funkcji radnego i członka komisji rewizyjnej. Zgodnie bowiem z ustawą z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t. j. Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591 ze zm.), działalność organów gminy jest jawna. Rada gminy, jako organ stanowiący i kontrolny w gminie, kontroluje zaś działalność wójta, a do wyłącznej jej właściwości, obok podejmowania uchwał w sprawach majątkowych gminy, przekraczających zakres zwykłego zarządu w zakresie m.in. zasad nabywania nieruchomości należy m.in. przyjmowanie sprawozdań z działalności wójta (art. 15, 18 i 18a). Postępowanie powoda jako radnego i członka komisji rewizyjnej gminy było tym bardziej uzasadnione, iż wynegocjowane przez pozwanego ceny stanowiły dla gminy znaczne obciążenie finansowe, wnioski zaś poddane zostać miały pod głosowanie Rady Gminy bez jakiegokolwiek informacji ze strony Wójta odnośnie przebiegu negocjacji czy uzasadnienia dla zakupu po ustalonych cenach. Wątpliwości powoda w tym zakresie wzbudziły okoliczności w jakich ustalone zostały ceny zakupu. Przeciągające się początkowo negocjacje prowadzone przez dwóch członków zarządu spółki, w ostatnim okresie przejęte zostały przez Wójta, który w okresie dalszych trzech miesięcy doprowadził do ustalenia wiążącej ceny - bez jakiegokolwiek formy kontroli ze strony niezależnych organów Gminy, co pozwany przyznał. Ma to znaczenie tym większe gdy się uwzględni, iż Rada Gminy nie tylko nie była informowana o toczących się negocjacjach, ale również jej

członkowie zapewniani byli na wcześniejszych posiedzeniach o dostatecznym zabezpieczeniu interesów spółki przez wcześniejsze, skuteczne nabycia nieruchomości w skład zasobu gminny. Postępowanie Wójta, który konsekwentnie odmawiał w sprawie wyjaśnień, było jednoznacznie sprzeczne z istotą demokracji i samorządności zagwarantowanej samorządowi terytorialnemu w art. 16 Konstytucji RP. Wbrew twierdzeniom pozwanego, brak było również podstaw do wnioskowania, iż powód dążył do odsunięcia w czasie a w konsekwencji ubezskutezczenia zakupu działek na rzecz Gminy i tym samym działania na jej szkodę poprzez doprowadzenie do zamknięcia dochodowej dla gminy kopalni. Z samej treści protokołu z dnia 29 października 2009 r. wynika, że Z. L. domagał się kontynuacji debaty w tej sprawie - przy obecności prawnika, który czuwałby nad tym by nie została ujawniona tajemnica handlowa w postaci przebiegu negocjacji, na którą konsekwentnie powoływał się Wójt odmawiając udzielenia Radzie Gminy informacji co do przebiegu rokowań. Z uwagi na niedostępność prawnika, powód domagał się zwołania sesji Rady niezwłocznie - najpóźniej w dniu następnym bądź w ciągu dwóch dni, co znalazło pełne odzwierciedlenie w protokole z sesji. Co jednak najistotniejsze, zastrzeżenia w tym zakresie zgłosili również inni radni, problem ów dostrzegł zaś także przedstawiciel związku zawodowego, stąd też nadinterpretacją było stwierdzenie pozwanego w publikacji, iż powód robił związkowcom przybyłym na sesję „wodę z mózgu” wmawiając im konieczność zwlekania ze strategicznym zakupem działek.

Pozwany nie wykazał również jakoby powód miał dysponować poufnymi dokumentami z negocjacji w sprawie zakupu. Okoliczności takiej nie potwierdza w żadnej mierze protokół z przebiegu posiedzenia Rady Gminy z dnia 29 października 2009. Nabierając zresztą uzasadnionych podstaw do podejrzeń, pozwany winien w tej kwestii w pierwszej kolejności zwrócić się o wyjaśnienia do stosownych organów ścigania, nie zaś arbitralnie decydować o upublicznieniu niesprawdzonych hipotez prowadzących do postawienia retorycznych pytań o działalność powoda w interesie osobistym, na szkodę spółki.

Trudno też stawiać powodowi zarzut, iż pozostawał on w kontakcie z przedstawicielami związków zawodowych, którzy czuli się pokrzywdzeni decyzjami władz spółki, w której 100% udziały miała Gmina. Z uregulowania art. 23 ust. 1 cyt. wyżej ustawy wynika, iż radny w swojej działalności winien się kierować przede wszystkim dobrem mieszkańców gminy, utrzymywać z nimi - jak również z organizacjami społecznymi - stałą więź, a w szczególności przyjmować zgłaszane przez nich wnioski, petycje czy skargi i przedstawiać je organom gminy do rozpatrzenia. Obowiązki radnego w tym zakresie recypowane zostały wprost do § 15 regulaminu Rady Gminy C..

Nadmierne też, w ocenie Sądu, znaczenie nadawał pozwany informacjom prasowym z lat 2004-2005 z których miało wynikać, że powód wykazywał silne zainteresowanie sprawami Kopalni. W tym czasie powód nie był radnym Gminy, a jego zaangażowanie wiązało się z działalnością wytwórni mas bitumicznych, która znajdowała się na terenie zakładu. Jak powód przekonująco wyjaśnił, jego działania wynikały wyłącznie z obaw o bezpieczeństwo ujęć wody w miejscowości w której zamieszkiwał.

Postępowanie nie wykazało również, by Z. L. miał podejmować inne działania lobbingsowe, czy to na rzecz L. B., czy w kwestii położenia nowej nawierzchni drogi przy której zamieszkuje. Świadek B. L. jednoznacznie potwierdziła, iż droga w sąsiedztwie zabudowań powoda znajdowała się w złym stanie, zaś brak jej modernizacji wynikał wyłącznie z innych priorytetów drogowych na terenie Gminy.

Żadna z wymienionych wyżej okoliczności, z uwagi na to, że nie znalazła potwierdzenia w rzeczywistości, nie stanowiła dostatecznej podstawy faktycznej do sformułowania przez pozwanego kwestionowanych przez powoda negatywnych sądów stąd też, w ocenie Sądu, uzasadniony był wniosek, iż pozwany B. S. naruszył odpowiednie proporcje pomiędzy dopuszczoną przez prawo w interesie publicznym krytyką działań powoda, a zakresem ochrony jego dóbr osobistych. Nawet bowiem subiektywnie negatywna ocena zachowania powoda nie uprawniała pozwanego do użycia zwrotów o interesowności, działaniach w interesie osobistym czy na szkodę spółki (...) oraz robieniu wody z mózgu związkowcom i torpedowaniu zakupu działek czy też dysponowaniu poufnymi dokumentami z negocjacji w sprawie ich zakupu. Bezpodstawne, jak wykazało postępowanie, były również indukcje pozwanego odnośnie trudności w działalności gospodarczej powoda, z których B. S. wywodził, że „powód próbuje traktować gminę jak koło ratunkowe”. Zarzuty te nie znalazły potwierdzenia w niniejszej sprawie, a przyjęta przez pozwanego forma krytyki stanowiła, w ocenie

Sądu, wyłącznie próbę zdezawuowania osoby powoda. Niewątpliwie użyte przez pozwanego w artykule sformułowania były określeniami nadmiernie uogólniającymi, nieadekwatnymi do osiągnięcia celu, jaki autor tych wypowiedzi deklarował osiągnąć poprzez zainicjowanie dyskusji, a ich użycie rodzić mogło w odbiorze ujemne skojarzenia sugerujące prawdziwość postawionej na wstępie tezy o „ciemnej stronie ekipy radnych”. Wbrew również twierdzeniom pozwanego, zawarte w wypowiedzi krótkie pytania nie miały charakteru polemicznego, a ich retoryczny, zwięzły i ogólny charakter zawierał sugestie, iż o działalności powoda - w kontekście wcześniej postawionej tezy - decydowały względy indywidualne. Jest to o tyle istotne, że tej ocenie poddana została osoba, z którą wiązał się szczególnie stopień zaufania. Powód jako radny Gminy C. i członek gminnej komisji rewizyjnej niewątpliwie był w czasie kiedy ukazał się publikacja osobą publiczną, którego działanie wywierało wpływ na kształtowanie lokalnego życia publicznego i które wymagało od powoda odpowiedniego wizerunku, który miał wpływ na ogólną ocenę jego zaufania i wiarygodności jako funkcjonariusza publicznego. Zakwestionowany artykuł w części dotyczącej osoby powoda, nie mieścił się w granicach dozwolonej krytyki tym samym pozwanego nie usprawiedliwiała także działanie w obronie usprawiedliwionego interesu. Krytyka była nierzetelna i przekraczała granice niezbędne do osiągnięcia celu społecznego, była świadomym i celowym przekazaniem wiadomości i ocen nie znajdujących potwierdzenia w faktach, postawionych zresztą bez szerszego umotywowania.

W ocenie Sądu, sformułowania zawarte w treści artykułu pozwanego z grudnia 2009 r. naruszały zatem dobra osobiste powoda, a nie mieszcząc się w granicach dozwolonej krytyki, nie stanowiły realizacji prawa pozwanego i w ten sposób nie były prawnie dopuszczalne, co uzasadniało przyjęcie odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 24 k.c. Bez względu na uchybienia dotyczące rejestracji periodyku, dla ostatecznej oceny bez znaczenia pozostawało czy powód skorzystał z uprawnienia do żądania sprostowania przysługującego mu z mocy ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), wybór środków ochrony należy bowiem każdorazowo do powoda.

Sąd Okręgowy przedstawił teoretyczne rozważania dotyczące środków ochrony dóbr osobistych, omawiając art. 24 k.c. i powołując pogląd z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2008 r., sygn. I CSK 164/08, Lex nr 536989, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2009 r., sygn. V CSK 64/09, Lex nr 58591. Uwzględniając że działanie pozwanego podjęte zostało na forum lokalnej gazety, której przedruk udostępniono w internecie, obok drobnej modyfikacji redakcyjnej, sposób przeproszenia ulec musiał niezbędnej zmianie uwzględniającej zakres udzielonej ochrony. W konsekwencji, uwzględniając powyższe wskazania, a jednocześnie zaproponowany przez powoda sposób, Sąd zobowiązał pozwanego B. S. do złożenia oświadczenia w którym przeprosza powoda Z. L. za pomówienia i insynuacje zawarte w artykule pod tytułem (...) zawartym w Nr(...) (...) oraz do opublikowania tegoż oświadczenia na własny koszt w (...) i na głównej stronie internetowej Urzędu Gminy C.(...)

Stosownie do treści art. 24 § 1 zd. 3 k.c., osoba której dobro osobiste zostało naruszone, na zasadach przewidzianych w kodeksie może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Zasady przyznania odpowiednich kwot precyzuje art. 448 k.c. Wprawdzie wysokość zadośćuczynienia, względnie kwoty zasądzanej na wskazany cel społeczny na podstawie powołanego przepisu pozostawiona została sędziowskiemu uznaniu, niemniej uznanie to nie ma dowolnego charakteru. Roszczenie zasądzenia odpowiedniej sumy, oprócz swej funkcji prewencyjnej - polegającej na zapobieganiu tego typu naruszeniom w przyszłości, pełni również funkcję kompensacyjną, ma bowiem zmierzać do udzielenia pokrzywdzonemu satysfakcji niemajątkowej poprzez wzbogacenie szlachetnego celu społecznego. Zasądzona z tego tytułu kwota stanowi równocześnie swoistą represję cywilną dla sprawcy i z tego względu o jej wysokości decyduje nie tylko rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego, ale okoliczności leżące po stronie sprawcy takie jak sposób działania czy stopień winy. W ocenie Sądu, krzywda wyrządzona powodowi przez upublicznienie nieprawdziwych informacji poprzez wypowiedź prasową stawiała go w niekorzystnym świetle i miała wpływ na jego renomę w działalności zawodowej, głównie w związku z pojawiającą się w odbiorze osób postronnych niepewnością co do zasadności stawianych mu zarzutów. Wprawdzie naruszenie tych dóbr osobistych przedmiotową publikacją było jednorazowe, niewątpliwie jednak zakres jego oddziaływania uległ dalszemu rozpowszechnieniu za pośrednictwem publikacji internetowej, przez co zwiększyła się ogólna dostępność artykułu. Publikacja odbiła się szerokim echem wśród społeczności lokalnej budząc podejrzliwość i nieufność, doprowadziła do nadszarpnięcia jego wizerunku nie tylko jako radnego ale również w branżach w jakich

prowadzi działalność gospodarczą - jako przedsiębiorcy rzetelnego i uczciwego. Podważyła jego autorytet i naraziła na utratę zaufania. W okolicznościach niniejszej sprawy nie można pomijać również okoliczności w jakich postawione zostały zarzuty. Wypowiedź miała miejsce przy okazji zbliżającego się roku wyborczego, a pozwany wypowiadał się na łamach czasopisma co najmniej licząc się ze skutkiem zdegradowania autorytetu powoda jako radnego oraz w branżach, w których działał. Również zatem i te okoliczności obligowały pozwanego do zachowania należytej staranności i rzetelności przy formułowaniu swojej wypowiedzi zwłaszcza, że jego wypowiedź nie miała charakteru spontanicznego, a pozwany miał możliwość odpowiedniego ważenia używanych słów w trakcie prac redakcyjnych nad artykułem.

Sąd nie uwzględnił w całości żądania powoda biorąc pod uwagę, iż nie jest to jedyna forma ochrony naruszonego dobra, albowiem poprzez nakaz opublikowania przeprosin, powód uzyskał istotną satysfakcję za naruszenie jego dóbr osobistych. Miał także na uwadze fakt, że wyżej analizowana wypowiedź ukazała się w wydaniu lokalnym o mniejszym zasięgu stąd informacje podane w cytowanym artykule trafiły do ograniczonej liczby osób. W konsekwencji Sąd uznał, iż kwota 10.000 zł na rzecz Fundacji Dzieciom „ P. jest odpowiednią w rozumieniu art. 448 k.c., a jej zapłata spełni funkcję represyjną oraz prewencyjną wobec pozwanego. Brak było jednak podstaw by zasądzać żadaną kwotę na konkretnie wskazane przez powoda przeznaczenie. Z tych względów orzeczono jak w pkt II sentencji, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Na zasądzone od pozwanego na rzecz Z. L. koszty złożyły się: opłata od pozwu od uwzględnionego roszczenia (600 zł) oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 360 zł zasądzone na podstawie § 11 pkt 1 ppkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) wraz opłatą skarbową od pełnomocnictwa (17 zł). Ponadto na zasadzie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 r. (t.jedn. Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), nieuiszczonymi kosztami sądowymi obciążył pozwanego i nakazał ściągnąć od niego kwotę 100 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa, na którą złożyły się wydatki związane ze stawianiem świadka.

Pozwany zaskarżył wyrok apelacją w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach tj. w pkt. I, II, IV, V, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Pozwany zarzucił wyłącznie naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 24 k.c. przez niewłaściwe jego zastosowanie wskutek uwzględnienia żądania powoda o zobowiązanie do złożenia oświadczenia określonego w pkt. I wyroku, w sytuacji gdy powód nie sprecyzował dokładnej treści, tekstu oświadczenia, a ponadto nie określił w żądaniu pozwu do naruszenia jakiego dobra osobistego doszło, oraz nie wskazał w żądaniu w jaki sposób i które fragmenty publikacji naruszyły określone dobro osobiste powoda, co skutkuje brakiem podstaw do uwzględnienia żądania. Ponadto zarzucił, naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. przez niewłaściwe jego zastosowanie wskutek uwzględnienia roszczenia o zasądzenie odpowiedniej sumy na cel społeczny, w sytuacji gdy zarzut dotyczący pkt I wyroku skutkuje niezasadnością tego żądania, a nadto przepis ten znajduje zastosowanie tylko w razie zawinionego naruszenia dóbr osobistych, powód winy pozwanego w naruszeniu dóbr osobistych nie wykazał.

Pozwany podniósł także zarzut naruszenia art. 24 k.c. w zw. z art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 54 ust.1 i art. 61 ust. 1 Konstytucji RP przez niewłaściwe zastosowanie wskutek uznania, że wypowiedź pozwanego stanowi bezprawne naruszenie dóbr osobistych powoda i nie mieści się w granicach uzasadnionej krytyki. W uzasadnieniu apelacji pozwany rozbudował zarzut braku sprecyzowania żądania przeprosin, nie wykazania winy umyślnej i nie odniesienia się przez sąd do wskazanych przepisów, odwołał się także do orzecznictwa.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego jest częściowo zasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne, także w związku z treścią apelacji która nie podnosi zarzutu naruszenia prawa procesowego, w związku z tym Sąd Apelacyjny związany jest ustaleniami faktycznymi Sądu I instancji.

Sąd Apelacyjny w części podzielił zarzuty apelacji w zakresie treści oświadczenia, jak też wysokości kwoty „odpowiedniej sumy pieniężnej”.

W sprawie nie budziło wątpliwości i ustalił to także Sąd I instancji, że powód jako członek Rady Gminy uczestniczył w szeregu spotkań na których omawiano między innymi sytuację kopalni (...), w tym związaną z potrzebą nabycia nieruchomości niezbędnych dla jej funkcjonowania. Ostatecznie nie doszło do zbycia nieruchomości a pozwany doprowadził do zakupu niezbędnych gruntów. W związku ze sporem i postawą powoda w Radzie pozwany zamieścił wystąpienie, które można oceniać jako rodzaj felietonu w czasopiśmie lokalnym. Ustalono przez Sąd I instancji okoliczności faktyczne i przypomniane tło zamieszczenia artykułu mają znaczenie dla oceny wystąpienia pozwanego. Warto jeszcze przypomnieć, że powód był radnym początkowo popierającym Wójta, czyli pozwanego. Z faktu bycia radnym, a więc osoba publiczną wynika także zakres udzielanej ochrony. Zwrócić należy także uwagę na tę okoliczność, że zarzuty pozwanego, wraz z ich formą mieściłyby się w granicach dopuszczalności w debacie w ramach sesji Rady Gminy, natomiast przekroczyły granice dopuszczalności w wystąpieniu w czasopiśmie. Okoliczność ta ma istotne znaczenie dla zobiektywizowanej oceny skutków naruszenia dóbr powoda.

Przystępując do oceny zarzutu nieprawidłowego ujęcia żądania usunięcia skutków naruszenia zarzut ten w części okazał się zasadny. Rozumiejąc nie wymienianie w żądaniu pozwu zwrotów naruszających dobra osobiste w oświadczeniu usuwającym jego skutki, nie można nie dostrzec zbyt szerokiego ujęcia żądania i wątpliwości co do jego zakresu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego użycie słowa „pomówienia” wywołuje skojarzenia z prawem karnym, co nie zostało odpowiednio wykazane i może rodzić niezamierzone negatywne skutki w odbiorze oświadczenia dla pozwanego. Celem orzeczenia jest usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda i sam fakt konieczności przeproszenia za naruszenie dobrego imienia innej osoby stanowi już dolegliwość dla pozwanego. Na etapie postępowania apelacyjnego w sytuacji istnienia orzeczenia sądu I instancji właściwym było jedynie skorygowanie treści oświadczenia, którego treść mieści się w granicach żądania pozwu i celu orzeczenia. Z tej przyczyny zmiana uległa treść oświadczenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zmiana mieści się w granicach żądania pozwu i zakresu apelacji, sprecyzowanie naruszonego dobra w połączeniu z ograniczeniem do niezbędnego zakresu stwierdzenia naruszenia w określeniu „insynuacje” powoduje doprecyzowanie oświadczenia. Zmieniona treść orzeczenia, w ocenie Sądu Apelacyjnego, spełnia wymóg skonkretyzowania treści o którym wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 grudnia 1997 r. II CKN 546/ 97 (OSNC 1998, NR 7-8, poz. 119). Z tej przyczyny zmianie uległ punkt I wyroku.

Żądanie zawarte w pozwie zasądzenia 25 000zł od powoda było wygórowane i może być ocenione wraz z zakresem żądanych publikacji jako wygórowane i wykraczające poza potrzebę. Ograniczenie wprowadzone przez Sąd I instancji w zakresie publikacji przeprosin było w pełni zasadne i odpowiednie do okoliczności sprawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nadal jednak zasądzona na rzecz organizacji społecznej kwota 10000zł także była wygórowana. Sąd II instancji nie podziela poglądu Sądu Okręgowego o represyjnym charakterze art. 448 k.c., ponadto względy prewencji ogólnej i indywidualnej także nie wynikają z treści przepisu, wreszcie szlachetny cel społeczny nie ma pierwszoplanowego znaczenia. Przepis art. 448 k. c. nie ma charakteru restrykcji w stosunku do naruszającego dobro osobiste, a jego celem jest usunięcie naruszenia, a więc funkcja kompensacyjna. Nie można odrywać się przy ustalaniu kwoty na cel społeczny od tego jaka kwota jest właściwa dla kompensaty szkody. Wreszcie nie może ona być wyższa niż ewentualnie zasądzana na rzecz samej strony. „Roszczenie o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny – podobnie jak w przypadku zadośćuczynienia – również pełni funkcję kompensacyjną. W takim wypadku wynagrodzenie szkody niemajątkowej następuje drogą pośrednią. Funkcja kompensacyjna obejmuje tutaj satysfakcję dla pokrzywdzonego, która wynika z faktu, że naruszenie jego dobra osobistego spotkało się z reakcją ze strony porządku prawnego. Przesłanki przyznania tego świadczenia oraz określania jego wysokości podlegały będą tym samym zasadom, co wysokość przypadku zasądzenia zadośćuczynienia” - za komentarz do art. 448 k.c. A. Olejniczak LEX 2012.

Wysokość kwoty powinna być odniesiona do całokształtu okoliczności faktycznych. Ze względu na zakres zaskarżenia Sąd II instancji w żadnym zakresie nie odnosi się do ustaleń faktycznych, jednak część ocen dokonanych przez Sąd I instancji jest bardzo daleko idąca. Odnośnie zawinienia konieczne jest odwołanie się do poglądów związanych z czynami niedozwolonymi, pozwanemu można zarzucić zawinienie nieumyślne, niewątpliwie w sferze decyzji podjął nieprawidłową decyzję, nie dochował należytej staranności by przy przedstawianiu spraw gminy nie przekroczyć granicy bezprawności zarzutów. Przytoczone powyżej okoliczności wskazują na zawinienie pozwanego co do zasady, przekroczenie granic debaty przez wyjście poza posiedzenie rady. Zgodnie z poglądami wyrażonymi przez Sąd Najwyższy ocena naruszenia ma charakter zobiektywizowany, co także wpływa na treść orzeczenia (por. wyroki SN z dnia 29 września 2010 r. V CSK 19/10 OSNC - ZD 2011, Nr 2, poz. 37 i z dnia 11 marca 1997 r. III CKN 33/97, OSNC 1997, Nr 6-7, poz. 93). Mając powyższe na względzie Sąd II instancji za właściwą kwotę uznał 2000 zł. (por. wyroki SN z 15. 10. 2009 r. I CSK 83/09LEX nr 553662. Pamiętać także należy o fakultatywnej możliwości zasądzenia tej kwoty przez sąd. (wyrok SN z dnia 19. 04. 2006 r., II PK 245/05, OSNP 2007, Nr 7-8,poz. 101).

Z powyższych rozważań wynika, że zarzut niewłaściwego sprecyzowania żądania pozwu został w części uwzględniony, dalej idący nie był zasadny. Zarzut braku zawinienia nie mógł odnieść skutku, pozwany zamieszczając wypowiedź prasową miał możliwość jej przygotowania i rozważenia treści. Użyte zwroty dotyczące interesowności i uwagi związane z zabieganiem o prywatne sprawy przez powoda mają cechy zawinionego naruszenia dobra osobistego. Stopień ten ocenił ponownie Sąd II instancji, w pozostałym zakresie aktualne pozostają wywody Sądu Okręgowego.

Z przedstawionych przyczyn zaskarżony wyrok uległ zmianie – art. 386 § 1 k.p.c., a o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.